№ 238. Sroda 18. Października 1865. Rok wydania 55.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

(Ofiary dobroczynne.)

Jego Excelencya pan Namiestnik fml. baron *Paumgartten* ofiarował na wsparcie pogorzelców Niemirowa 20 złr. w. a.

Dar ten został niezwłocznie odesłany na miejsce przeznaczenia.

(Z urzędowej części Gazety wiedeńskiej.)

Jego c. k. Apostolska Mość najwyższem rozporządzeniem ddo. Ischl 8. października b. r. raczył najmiłościwiej zezwolić, aby przyzwolone najwyższem postanowieniem z 9. lutego 1860 do roku 1865 włącznie premie i inne rozporządzenia względem podniesienia chowu koni, pozostały w mocy obowiązującej także przez rok 1866.

Część nieurzędowa.

Lwów, 18. października.

Najjaśniejszy Pan powrócił już 15. b. m. zrana z Ischlu do Schönbrunnu.

Constit. Oestr. Ztg. pisze: „Od kilku dni zajmują się niektóre dzienniki mającem podług nich nastąpić wkrótce *ogłoszeniem nowej ustawy o pensyach.* Także i w tym punkcie musimy wystąpić z sprostowaniem i nadmienić, że jak wiadomo pracują w ministerstwie finansów od dłuższego już czasu nad nową ustawą o pensyach, ale że o jej ogłoszeniu w najbliższym już czasie nie może być mowa jeszcze.

Dzienniki wszystkich stronnictw żywo się zajmują agitacyą wyborczą, jaka się obecnie na Węgrzech objawia. Wszelako w ocenieniu znaczenia tej agitacyi zapoznać nie trzeba, iż idzie tam tylko o wybory, i że z samej natury rzeczy wypada, iż mowy kandydatów dobitniej skreślają kontrowersye na porządku będące, niż to zapewne nastąpi w sejmie samym po należytem rozpoznaniu zdań między sobą różnych. Nie trzeba się więc dziwić, iż tu i owdzie dają się słyszeć zastrzeżenia prawne względem przywrócenia municypalności, zastrzeżenia te w obecnem położeniu rzeczy żadnego nie mają praktycznego znaczenia. Z przyjemnością zaś spostrzedz można, iż we wszystkich mowach wyborczych przebija nadzieja zgody i zaufania do rządu, że potrzeba tej zgody powszechnie jest uznana. W tym duchu wyraził się między innymi p. Gorove w mowie swej do wyborców w Teresiensztadzie. Wyraził nadzieję, iż przyjdzie do zgody, a przytem położył wszelkie zaufanie w rządzie. Program jego jako pomyślny dla transakcyi uważany być może.

Niektóre dzienniki donoszą o zawarciu *konwencyi* między Austryą i Prusami *ku uregulowaniu stosunków załogowych w Kielu.* Wiadomość ta — powiada *Debatte* — jest podobno mylna. W ogóle i zasadniczo zostały już jak wiadomo uregulowane te stosunki konwencyą gasteinską, a to co wypadłoby zmienić jeszcze szczegółowo w jej wykonaniu, nie będzie na żaden sposób przedmiotem dalszych układów między obydwoma rządami, lecz zostanie załatwione za porozumieniem się władz wojskowych w Holsztynie i Szlezwiku. Być może, że takie układy między władzami wojskowemi toczą się już, ale nie zdaje się być podobnem do prawdy, by zostały już ukończone, przynajmniej nie wiadomo nic o tem w Wiedniu, a przecież można przypuszczać, że przynajmniej jedna lub druga część umowy, która koniecznie będzie musiała poruszyć jakiś punkt drażliwy, zostałaby przedłożona w Wiedniu jeźli nie do formalnej ratyfikacyi, to przynajmniej do poprzedniej wiadomości.

W polityce zewnętrznej nic ważniejszego nie zaszło. Podróż p. Bismarka stała się powodem wielu komentarzy, a dzienniki występujące w obronie polityki państw średnich niemieckich mówią nie bez przekąsu o tem, że tylekroć w dziennikach półurzędowych pruskich powtórzone zapewnienia o dobrem przyjęciu p. Bismarka we Francyi, zapewnienia o przyjaznem usposobieniu Francyi dla Prus, w dziennikach francuzkich żadnego nie znalazły odgłosu.

Postawa Rosyi względem średnich i mniejszych państw niemieckich nie zdaje się być tak zachęcającą i wspierającą, jak z nominacyi hr. Błudowa na posła przy dworze saskim wnosić było można. Ze strony rosyjskiej podnoszą, że Rosya nie zmienia dotychczasowego swego programu w kwestyi w mowie będącej, że ani zbliżeniem się do państw średnich, których niemoc tak świetnie się okazała, ani też podniecaniem państw mniejszych niemieckich w oporze ich przeciwko Austryi i Prusom, nie chce wystawić się na zatargi z wielkiemi mocarstwy niemieckiemi. W końcu oświadczono ze strony Rosyi, że to nie sprawa szlezwicko-holsztyńska spowodowała rząd rosyjski do akredytowania posła swego w Dreznie; lecz przytułek, jaki rząd saski daje emigracyi polskiej, rzecz bowiem tę rząd rosyjski sprawdzić chce na miejscu samem, ażeby oświadczyć Saxonii, że rząd cesarski nie będzie patrzył obojętnem okiem na rzeczy, które mu się podobać nie mogą.

Propozycya rządu francuzkiego, ażeby w *komisyi internacyonalnej* szukać środków i dróg do zapobieżenia wniesieniu cholery ze wschodu do Europy, nastręczyła kilku dziennikom angielskim powód do zdradzającego pewną nieufność zapytania, czy zaprowadzenie internacyonalnej komisyi sanitarnej w Turcyi nie należałoby uważać za akt mieszania się w sprawy monarsze Sułtana, i czy za tym projektem nie kryją się pewne dążności, których właściwym celem jest Egipt. *La France* nazywa te obawy dziwnemi i sądzi, że rząd francuzki usunie je wcześnie w drodze dyplomatycznej. O mieszaniu się bezprawnem, mającem na celu samolubne widoki, nie może być wcale mowa w sprawie tak ogólnego interesu, i nikt też nie myśli o tem, by zadawać jakikolwiek przymus Turcyi. W reszcie idzie tu tylko o uregulowanie dawniejszej instytucyi, gdyż w istniejącej w Stambule najwyższej radzie sanitarnej mają i tak delegaci obcych mocarstw głos i miejsce. Dalej utrzymuje *La France*, że siedzibą wspomnionej komisyi sanitarnej będzie podług wszelkiego prawdopodobieństwa Konstantynopol.

Korespondencya *Havas* donosi z Tulonu pod dniem 14. b. m., że trzy fregaty parowe gotują się odpłynąć ztamtąd do Civitavecchii, by zabrać na pokład pierwsze z państwa kościelnego odchodzące wojska francuzkiego korpusu ekspedycyjnego i przewieść je do Francyi.

W Grecyi nastąpiło znowu *przesilenie ministerstwa.* Ministrowie wojny, marynarki i sprawiedliwości wzięli z nieznanych dotąd powodów dymisyę, a ministerstwo zostało w następujący sposób nanowo złożone: Komunduros objął prezydyum i finanse; Lomgardos sprawy wewnętrzne; Braila sprawy zewnętrzne; Lazarettos wojny i marynarkę, a Kaliges sprawiedliwość i wyznania.

Kwestya klasztorów greckich jest dalszą załatwienia niż kiedykolwiek, a to skutkiem listu, który Książę Kuza pisał do patryarchy w Konstantynopolu, i w którym oświadcza, że kościół rumuński jest niezawisłym od patryarchatu w Stambule, a on, mianowicie Kuza jest następcą Konstantyna. Święty synod chce tedy protestować energicznie przeciw tym uroszczeniom Kuzy i przygotowuje replikę, która ma dowieść, że podług ustaw kościoła prawosławnego musi kościół rumuński pozostać pod władzą patryarchatu w Stambule, gdyż nie jest, jak kościoły w Petersburgu i Atenach uwolniony od niego korkordatem. Patryarchat spodziewa się, że zawikłania, które nastąpią w Księstwach Naddunajskich, pociągną za sobą także reakcyę przeciw wspomnionym uroszczeniom Kuzy.

Lwów, 17. października. Za kilka tygodni zebrać się ma sejm nasz krajowy galicyjski. Będzie to właściwie pierwszy sejm, który sprawami krajowemi zająć się będzie mógł. Sejm bowiem z 1861 roku wkrótce po zebraniu się z powodu nadchodzącej kadencyi rady państwa zalimitowany być musiał, wypadki zaś z roku 1863 w sąsiedniem Królestwie Polskiem nie dozwalały na zwołanie powtórnego zebrania sejmowego. Sejm zaś w roku bieżącym zebrać się mający, otwarte będzie miał pole do zajmowania się tem wszystkiem co potrzeb i dobra kraju dotycze.

Ważne więc będzie zadanie krajowego sejmu naszego. Zbierze on się w czasie pod względem materyalnym niestety bardzo nieszczęśliwym. Dwuletni prawie zupełny nieurodzaj nawiedził Galicyę, znękaną już stratami, które rok 1863 na nię sprowadził. Obmyślenie środków zaradczych, przeciwko klęsce skutkiem nieurodzaju będącej, zajmie zapewne uwagę sejmu i nastręczy mu sposobność do rozwinięcia w tym kierunku swej działalności. Krom zaś tej ważnej sprawy acz przypadkowej, jest jeszcze liczny szereg spraw innych, które sejm będzie miał do rozpoznawania. W pierwszym rzędzie stać będzie zapewne przeprowadzenie ustawy gminnej, w radzie państwa uchwalonej i najwyższą sankcyą zaopatrzonej, która za współdziałaniem sejmu w kraju naszym w życie wprowadzona być ma. Oprócz projektów, z któremi rząd może wystąpi, wyjdą zapewne z inicyatywy sejmu samego, jak spodziewać się tego można, liczne kwestye dotyczące interesu kraju, utrzymania i podniesienia materyalnego bytu jego. Komasacya gruntów większej i mniejszej własności, zaprowadzenie hipotek dla gruntów dawniej rustykalnych dziś włościańskich, uregulowanie spadkobierstwa po zmarłych włościanach, obmyślenie środków zaradczych przeciwko lichwie, która niszczy i gnębi zarówno większych i mniejszych właścicieli ziemskich, prócz wielu spraw innych, dostarczą obfitego materyału do obrad sejmowych. Słowem kraj ma prawo żądania, ażeby reprezentanci jego w sejmie zebrani, nie tracili drogiego czasu na bezowocnych rozprawach, ale raczej szczerze się zajęli obmyśleniem środków wydźwignąć go mogących z przykrego położenia, w jakiem się dziś znajduje.

W skutek zbiegu różnych okoliczności wiele jest miejsc opróżnionych w reprezentacyi galicyjskiej, które nowemi wyborami zapełnione być muszą. Sam nawet Lwów wybierać będzie jednego z swoich reprezentantów. Pewna część wyborców miejskich zebrała się przed kilkoma dniami dla porozumienia się względem wyboru nastąpić mającego. Przypuścić można, że podobne zebrania przedwyborcze będą miały miejsce i w tych kółkach, które także nowych posłów na sejm wybierać mają. Poufne narady wyborców między sobą stać się mogą bardzo pożyteczne, zwłaszcza jeżeli się odbędą w granicach umiarkowania, w chęci bliższego rozpoznania kwalifikacyi kandydatów na krzesła poselskie, w celu porozumienia się z przyszłymi posłami pod względem potrzeb kraju, któremi przyszły sejm zajmować się ma. Życzyć sobie tylko wypada, ażeby w skutek narad takowych wybrano na członków sejmu mężów wytrawnych i światłych, co na położenie kraju z właściwego stanowiska zapatrywać się będą, co nie zechcą się popisywać z deklaracyami i szumnemi a ubogiemi w treści mowami, nie będą gonić za złudnym blichtrem przemijającej popularności, lecz szczerze i sumiennie pracować zechcą nad dobrem kraju, dążąc zawsze do tego celu, ażeby z obrad sejmowych praktyczny rezultat wyniknąć mógł.

Od trafnych więc wyborów na sejm wiele bardzo zależeć będzie. Sejm jako organ legalny kraju całego, przemawia w jego imieniu w tem wszystkiem, co dobra ogółu dotycze. Głos jego większą daleko ma powagę, niż wszystko to, co dzienniki w sprawach krajowych dotknąć i wypowiedzieć mogą. Z samego toku rozpraw sejmowych, z samego starcia się zdań przeciwnych, wyjdzie światło białego dnia na nie jedną kwestyę, która dziś nie jest jeszcze dostatecznie zgłębiona. Dlatego też ci, co o krzesła sejmowe jako kandydaci ubiegać się zamyślają, dobrze się obliczyć powinni z moralnemi siłami swemi, pewni być powinni, że kraj się na nich nie zawiedzie. Zamilknąć tu muszą egoizm i próżność, zarozumiałość i prywata, jeżeli każdy tylko dobro ogółu na celu mieć będzie. Były czasy w zachodnich krajach europejskich, że miejsce w izbie deputowanych poszukiwano jedynie dlatego, ażeby naciskiem i parciem na rząd i ministrów przeprowadzić własny swój interes, z dobrem ogółu częstokroć nie zgodny, żeby za pomocą koteryi, łatwo się w ciałach prawodawczych formować dającej, spychać ministrów i miejsce ich zajmować, rzadowi zaś przysparzać trudności i działalność jego tamować. Taki obraz przedstawiała częstoki ć izba deputowanych we Francyi za dynastyi orleańskiej, dlateg też zwal ła ją wraz z tronem rewolucya, zwalił ją rozruch uliczny, w ślad których szedł militarny absolutyzm, znośniejszy jeszcze niż anarchya na porządku dziennym będąca. Zwątpiono o dojżrzałości ludów stanowienia w własnych sprawach swoich, a wszystko to jedynie dlatego, że wyborcy we Francyi nie pojmowali dość jasno całego znaczenia mandatu, jaki reprezentantom swoim powierzali. To, co się we Francyi działo, i skutki, jakie ztąd nastąpić musiały, powinno być nauką dla kolegij wyborczych w całym świecie, powinno odsłonić tym, co prawa do wyborów używają, całe znaczenie zaufania, jakie rząd w nich położył, wzywając ich do wybrania mężów, którzy dobrem kraju całego zajmować się mają.

Nie mamy wcale na myśli przyrównywania nadchodzącego sejmu galicyjskiego do dawniejszej izby deputowanych we Francyi. Wiemy dobrze o tem, że inne tam było a inne jest u nas położenie rzeczy, że inny zupełnie jest zakres działania sejmu galicyjskiego. Pomimo tego sejm nasz galicyjski ważną zawsze będzie miał misyę do spełnienia; trafnem jej pojęciem wielce się krajowi przysłużyć może, przeciwnie zaś kraj cały na wielkieby szkody naraził, gdyby, co Boże uchowaj, z zadaniem swem rozminąć się miał.

Monarchia Austryacka.

Lwów, 18. października. Z kilku stron rozeszła się pogłoska o niebezpiecznej słabości Jego Excelencyi pana Namiestnika fml. barona *Paumgartten*. W obec powszechnego udziału, jaki ta pogłoska wzbudziła we wszystkich warstwach ludności, możemy zapewnić, że słabość Jego Excelencyi nie była niebezpieczną. Mimo słabości Jego Excelencya nie przestawał zajmować się sprawami urzędowemi, i stan zdrowia Jego w ostatnich dniach znacznie się polepszył.

Wiedeń, 16. października. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.)* Najjaśn. Pan w towarzystwie Wielkiego Księcia toskańskiego Leopolda wracając z Ischl przybył wczoraj o godzinie 5tej min. 35 zrana do dworca kolei w Penzing. Pomimo tak wczesnej godziny Najjaśn. Pani oczekiwała na przybycie dostojnego małżonka. Ich Ces. Moście powitali się serdecznie i odjechali do Schönbrunnu. O godzinie wpół do 10tej Cesarz Jego Mość przybył do burgu i przyjmował Jego Cesarzew. Mość Arcyksięcia Karola Ludwika, a następnie wszystkich Arcyksiążąt. O godzinie wpół do 11tej Najjaśn. Pan przyjmował pp. ministrów i dopiero koło godz. 2giej odjechał do Schönbrunnu, gdzie o 4tej był wielki obiad familijny z udziałem wszystkich członków cesarskiego domu tutaj obecnych. Dziś przed południem Najjaśn. Pan przybędzie do Wiednia i od godziny 10tej będzie udzielał audyencye powszechne. Arcyksiążę Franciszek Karol i Arcyksiężna Zofia odjechali wczoraj z Ischl do Salcburga, zkąd w sobotę przybędą do Schönbrunnu. Arcyksiążę Ludwik Wiktor przybył wczoraj o godz. wpół do 10tej przed południem z Ischl do Schönbrunnu.

Wczoraj wieczorem przybyli tu hrabia Mensdorff z Morawii, a ban Kroacyi baron Sokcsevics z Zagrabia.

(Pan minister handlu baron Wüllerstorf) rozesłał pod dniem 9go b. m. następujący reskrypt do izb handlowych: „Jego c. k. Apost. Mość raczył najmiłościwiej najwyższem pismem odręcznem z 30. września b. r. mianować mię ministrem handlu. Obejmując z dniem dzisiejszym powierzoną mi najmiłościwiej posadę i kierunek spraw ministerstwa, zawiadamiam o tem szanowne izby handlowo-przemysłowe z tem zapewnieniem, że całą moją uwagę zwrócę na interesa wielkiej wagi przez szanowne izby handlowo-przemysłowe reprezentowane, i mam nadzieję, że szanowne izby gorliwie wspierać mię będą w moich usiłowaniach radą i pomocą."

(Audyencya deputacyi stowarzyszeń przemysłowych u pana ministra stanu.) Deputacya stowarzyszeń przemysłowych w Wiedniu miała przedwczoraj audyencyę u p. ministra stanu hr. Belcredi dla wręczenia mu promemoria przeciw zaprowadzeniu przymusowego posyłania praktykantów do szkół korepetycyjnych w dnie powszednie. Przełożeni stowarzyszeń nie obiecuja sobie pomyślnego rezultatu z zaprowadzonego środka z powodu, iż szkoła znajduje się w miejscu zbyt odległem; nazwali ją kwestyą żywotną dla pomniejszego przemysłowca, który nie może obejść się bez swego praktykanta, i są przekonani, że rzecz nie może być przeprowadzona. Stowarzyszenia nie były w tym względzie zapytywane, i sądzą, że dostateczną bedzie nauka w dnie świąteczne od godziny 2giej do 4tej po południu. Pan minister stanu przyjął deputacyę bardzo uprzejmie i przyrzekł sumienne zbadanie i załatwienie sprawy.

Fremdenblatt podał niedawno wiadomość, iż awansa wszystkich urzędników wstrzymane zostały. Wiadomość ta jest niedokładna, jak *Const. Oest. Ztg.* z najlepszego źródła donosi, w każdym zaś razie jest przesadzona. Nie było wcale mowy o zupełnem i bezwarunkowem wstrzymaniu wszelkich awansów. Władze centralne zgodziły się tylko na utrzymanie w swej mocy postanowienia przeszłego ministeryum, według którego urzędy, których obsadzenie należy do kompetencyi namiestnictw w krajach koronnych, o tyle tylko obsadzone być mają, o ile władze centralne tego uznają potrzebę. Co zaś dotycze etatu urzędników przy władzach centralnych, rząd biorąc największą oszczędność za modłę swego postępowania, etat takowy ile być może ograniczy i posady opróżnione tylko w razach naglących obsadzi. Awans więc przy władzach centralnych rzadko kiedy wydarzyć się może.

Włochy.

(Agitacya wyborcza we Włoszech.) Agitacya wyborcza zajmuje teraz wszystkie części kraju. Dzisiejszy system wyborów daje wielki wpływ większym właścicielom ziemskim, i o ile z obecnego usposobienia wnosić można, zdaje się że większa część dawniejszych członków parlamentu znów wybrana będzie. Czyli zaś ministeryum dzisiejsze utrzymać się zdoła, tego przewidzieć nie można. Według wszelkiego prawdopodobieństwa do prawdy przyszły gabinet składać się będzie albo z pp. Minghetti, Buoncompagni, Ricasoli, Peruzzi i Sella, albo też z hr. San Martino i kilku członków lewicy, jak Crispi i t. d. O Ratazzim nikt nie mówi, przyjaciele jego nie są dość liczni ażeby do gabinetu wprowadzić go mogli. Jeżeli hr. San Martino ster rządu obejmie, w takim razie p. Lanza będzie zapewnie prezesem izby deputowanych.

O kwestyi finansowej nie wiele mówiono w kolegiach wyborczych, chociaż kwestya ta ze wszystkich jest najważniejsza. W programie jednym jest jednak mowa o niedoborze. Niedobór, tak mówi ów program, wywołać może albo rewolucyę albo kontrrewolucyę, dyktaturę Garibaldego, Mazziniego albo też militarną dyktaturę króla z Lamarmorą lub Cialdinim. Kontrrewolucya mogłaby także wyróść z niedoboru, w każdym zaś razie doprowadziłoby to kraj do bankructwa. Od załatwienia kwestyi finansowej zawisły więc życie lub śmierć Włoch. Crispi i inni wyborcy chcą urządzić system militarny na wzór Szwajcaryi dla uratowania finansów, Włochy chcą mieć wielkie wojsko, ażeby mogły zaczepić Austryę; chcą także mieć wielką marynarkę; do tego jednak trzebaby znacznie podwyższyć podatki, a o tem nikt we Włoszech słyszeć nie chce. Włochy, mówi inny program wyborczy, nie mogą myśleć o rozszerzeniu potęgi swej, jeżeli niedoboru nie pokryją.

W skutek zaprowadzenia podatku dochodowego znacznie się powiększyła liczba wyborców. W Florencyi jest 9334 wyborców w r. 1865., w roku przeszłym było tylko 5133. W tej proporcyi liczba wyborców w całem królestwie włoskiem wynosić będzie 7- do 800.000. Dziś już starają się o karty wolnego wstępu na otwarcie parlamentu. Król Wiktor Emanuel sam posiedzenie otworzy. Prócz tego spodziewają się obecności króla portugalskiego i królowej jego małżonki, księcia Napoleona i jego małżonki.

Administracya wojskowa w Neapolu odrzuciła, jak dziennik *Diritto* donosi 44.000 racyj chleba z powodu złego gatunku, 120 worków mąki zasekwestrowała a 20 worków mąki spalić kazała, jako szkodliwej zdrowiu. *Diritto* powiada, iż żadne państwo tyle pieniędzy na wojsko nie wydaje jak Włochy, a przecież żołnierze źle są oddziani i źle żywieni. Pochodzi to z tąd, iż liweranci oszukują. W budżecie figurują sumy ogromne, żołnierz zaś głód i biedę cierpi. Przedsiebiercy zbogacają się a żołnierz cierpi i wszystko znosić musi, ażeby nie wykroczyć przeciwko karności, naczem tylko spekulanci dobrze wychodzą.

Rosya.

(O cholerze w Odessie.) Z nadesłanych do ministerstwa spraw wewnętrznych raportów okazuje się, że od czasu ostatniego wypadku cholery w dn. 27. sierpnia na statku meklemburgskim „Erwing“, na którym zmarł szyper, na okrętach znajdujących się pod obserwacyą nie było już żadnego wypadku tej słabości, a w szpitalu kwarantany nie masz teraz żadnego chorego. W samym porcie 1. września zachorował tylko jeden wyrobnik, który 6go dnia wyzdrowiał. Co się zaś tycze zdrowia mieszkańców miasta Odesy, to wypadki cholery i choleryny do połowy września nie ustawały. Od 1. do 13. września włącznie było 67 chorych a 37 zmarłych; od czasu zaś ukazania się epidemii, t. j. od 6. sierpnia do 13. września zachorowało w ogóle 157 osób, z których zmarło 60. Choroba najbardzioj grasowała między prostym ludem, i napadała szczególniej starców i dzieci do lat sześciu wieku mające.

(Stowarzyszenie dla zakupowania żywności.) *St. Pet. Wied.* piszą, że w m. Rydze zawiązała się spółka dla zakupowania za składane pieniądze artykułów żywności (Consum-Verein). Sporządzono już nawet projekt ustawy tej spółki, a około 150 rodzin, należących po większej części do średniej klasy ludności, zapisało się na członków tejże. Z pomiędzy członków wybrano komitet zarządzający. Celem tego stowarzyszenia jest dostarczanie swoim członkom wiktuałów po cenie targowej i ułatwienia tym sposobem oszczędności. Dla dopięcia tego celu pozawierane będą z hadlującymi wiktuałami kontrakta, zobowiązujące tychże do dostarczania towaru w dobrym gatunku po cenie targowej, z pewnem ustępstwem. Podług jednego z artykułów ustawy, stowarzyszenie zastrzega sobie prawo prowadzenia interesu na własny rachunek. Najmniejsza składka wynosi rub. sr. 5, a największa 500; atoli wchodzący do współki może wnosić tylko dziesiątą część składki, a reszta zaspakaja się z zysku. Z czasem składane pieniądze będą przynosić pewny procent.

Turcya.

(Budowa nowych gościnców w Turcyi.) W Turcyi rozpoczęto przecież budowę wielkiej drogi karawanowej z Trapezuntu do perskiej granicy. Rozpoczęcie budowy było uroczyste, w obecności posła francuzkiego przy dworze perskim, Hr. Massignac. Że zaś zima jest już przede drzwiami, przeto budowa drogi dopiero na wiosnę przyszłego roku spieszniej postępować będzie mogła, co dla Rosyi tem jest dogodniej, iż goścince z Tyflisu do Poti zupełnie prawie są skończone. Druga droga prowadzona być ma z Batum, najlepszego i najobszerniejszego portu nad morzem czarnem, doliną Czoroga przez Liwane i Ardenutz do doliny anatolskiej. Gdyby droga ta dawniej była wybudowaną, w takim razie Omer Basza podczas ostatniej wojny krymskiej mógłby był zdążyć z odsieczą Karsu.

Ameryka.

(Różne wiadomości z zjednoczonych stanów północnej Ameryki.) Pomimo tego iż z wielu stron starają się o to ażeby prezydent wydał ogólną amnestyę dla byłych separatystów, jednak się na nię wcale nie zanosi, prezydent trzyma się dotychczasowego swego postępowania, ogólnej amnestyi wydać nie chce. Wszelako codziennie wydaje przeszło sto amnestyi osobistych i szczegółowych, a odrzucenie prożby o amnestyę należy do nader rzadkich wypadków. Wszelako każdy co amnestyę pozyskać chce, musi się stawić do dispozycyi rządu, w skutek czego wiele południowców za granicą żyjących skazani są na wygnanie. Do kongresu, który zebrać się ma, ci tylko z południowców przypuszczeni będą, co złożą przysięgę że nigdy przeciwko Unii po nieprzyjacielsku nie występywali. Na tej drodze prawie wszyscy ludzie znaczniejsi z południowych Stanów wyłączeni będą od zasiadania w kongresie.

(Powstanie w Peru.) Wiadomości z Peru, sięgające do 26go sierpnia, *Correspondencia* streszcza w następujący sposób: Wiadomo, że trzy statki peruwiańskie (powstańcze), „Amazone“, „Ameryka“ i „Union“, ukazały się były pod Callao, i po parlamentowaniu ze statkiem „Apurimac“, który pozostał wiernym rządowi, odpłynęły do wyspy San-Lorenzo, postawiwszy wprzód ultimatum, że po upływie ośmiu dni, nie wielka liczba pozostałych statków, słuchających jeszcze rozkazów prezydenta Pezeta, powinna poddać się rewolucyi i złożyć jej przysięgę. Termin wyznaczony zbliżał się, i z tego powodu ludność w Callao była w wielkiej obawie. Znaczna liczba mieszkańców opuściła miasto z obawy bombardowania i udała się do Lima. Również wszystkie statki kupieckie opuściły spiesznie port. Nareszcie nadeszła fatalna chwila. Dziewiątego dnia, dwa statki z liczby trzech tworzących eskadrę rewolucyjną, zjawiły się u wejścia do portu. Wszystkich ogarnął strach paniczny. Lecz nieprzyjaciel poprzestał na wykonaniu kilku ewolucyi, i nie zrządziwszy nikomu żadnej krzywdy, opuścił znowu Callao i stanął na kotwicy koło wysp Chinchas, gdzie znajduje się dotąd, cierpiąc brak węgla, pieniędzy i wszelkich potrzeb.

(Oświadczenie.) Z dniem dzisiejszym kończy się czas, w przeciągu którego miało się rozstrzygnąć, czy będzie można przystąpić do wydania Dzieł pośmiertnych Juliusza Słowackiego, czy nie. Zebrało się do dziś dnia mało co nad 400 podpisów przedpłaty, braknie zatem jeszcze blisko 100 prenumeratorów do liczby 500, którą w pierwszym mojem ogłoszeniu oznaczyłem jako minimum potrzebnych koniecznie przedpłat dla pokrycia wszelkich kosztów wydania. Ponieważ jednak największa część podpisów dotychczasowych przybyła dopiero w ciągu ostatnich tygodni, i jest przeto wszelkie prawdopodobieństwo, że i ta setka brakująca niebawem zbierze się jeszcze, — oddałem przeto rękopisma pod prasę i już w ciągu upłynionego tygodnia druk się rozpoczął. Mam wszelką nadzieję, że już z początkiem grudnia, jeżeli nie rychlej, będę mógł szanownym przedpłacicielom doręczyć tom pierwszy. Aż do wyjścia tomu pierwszego nie ma przyczyny, dla którejby się nie miała zbierać jeszcze i nadal przedpłata pod temi samemi warunkami (4 zł. za trzy tomy) i w tych samych miejscach jak dotąd. Jeżeliby liczba podpisów przeszła ilość wymaganych jako minimum 500 egzemplarzy, niczby to nie szkodziło, owszem byłoby to rzeczą bardzo pożądaną: albowiem w skutek rozlicznych i wielokrotnych żądań, drukujemy dzieła pośmiertne Słowackiego nieco większemi literami, aniżeli w wydaniu lipskiem; co sprawi, iż ilość arkuszy każdego tomu w pierwszem mojem ogłoszeniu zapowiedziana, znacznie się powiększy, tak iż całe dzieło ogółem zamiast 60 przyobiecanych arkuszy druku, dosięgnie może liczby 75 arkuszy. Nie wpłynie to wprawdzie na podrożenie ceny ani prenumeracyjnej, ani też później sklepowej; ale koszta wydania znacznie się w skutek tego powiększą. Równocześnie podaję do wiadomości księgarzy, że jeżeliby która z księgarń chciała złożyć przedpłatę gotowemi pieniądzmi za przynajmniej 10 biletów od razu: dawałyby jej się bilety po 3 złr. 50 c. Że zaś później cena sklepowa jednego egzemplarza wynosić będzie 5 złr., przypadłby przeto księgarni na tej drodze rabat w ilości 1 złr. 50 c. na egzemplarzu, którejto korzyści później nie będzie można odstąpić. Upraszam przeto wszyskie dzienniki polskie o łaskawe powtórzenie tego doniesienia mego w kolumnach swoich.

Lwów, 15. października 18 5

Antoni Małecki, profesor uniwersytetu.

(Odczyty technologiczne na technice.) W przekonaniu, że uznano potrzebę nabywania wiadomości technologicznych nietylko dla techników, lecz również dla kameralistów, a dalej dla jurystów i lekarzy, postanowił dr. Rudolf Günsberg, profesor na technice tutejszej otworzyć gratis na tutejszej akademii technicznej szereg odczytów o technologii. Chcący uczęszczać na te wykłady, mają się zgłosić do p. Günsberga do 1. listopada, aby wcześnie stosunkowo do liczby słuchaczy można wybrać salę odpowiednią. Dzień i godzina odczytów naznaczy się podług dogodności i życzeń większej liczby słuchaczy. Pana Günsberga zastać można codziennie od 9. do 12. w technicznem laboratoryum na akademii technicznej.

(Pożary.) W Szwajkowcach w powiecie Czortkowskim, w nocy z 26. na 27. z. m. spaliła się karczma. Szkoda wynosi około 100 złr.

W Romanowie w powiecie Bobreckim w nocy z 30. z. m. na 1. b. m. spaliła się stodoła z zbożem tudzież szopa i stajnia ogółem wartości 800 złr. w. a.

W Kozłowie w powiecie Buskim, d. 1. b. m. spaliły się 4 zagrody włościańskie.

We wszystkich tych 3 wypadkach ogień miał być podłożony.

W Czerwonej woli w powiecie Sieniawskim, w nocy z 1. na 2. b. m. wybuchł ogień z przyczyny niewiadomej i spaliła się stodoła miejscowego młynarza, wraz ze zbożem. Szkoda wynosi około 549 złr. w. a.

W Iwanicach w powiecie Uścieczko d. 4. b. m. spaliły się na plebanii dachy na stajniach, przyczem spłonęły także rozmaite sprzęty gospodarskie i 2 sztuki trzody chlewnej. Przyczyna pożaru nie jest wiadoma a szkoda wynosi około 78 złr. w. a.

W Uściu biskupiem w powiecie Mielnickim, d. 4. b. m. spalił się dom włościański z budynkami gospodarskiemi i całym plonem tegorocznym. Ogień wybuchł w kominie. Szkoda wynosi około 365 złr. w. a.

W Podmanasterzu w tymże powiecie, d. 6. b. m. spaliły się 2 domy włościańskie z budynkami gospodarskiemi i zapasami zboża, tudzież sprzętami, odzieżą i t. d. Szkoda wynosi 3759 złr. w. a.

W Iwankowie w powiecie Borszczowskim, d. 6. b. m. spalił się dom włościański z budynkami gospodarskiemi i zapasami zboża. Szkoda wynosi około 500 złr. w. a.

Tak w tym jak i poprzednim wypadku ogień miał powstać przez nieostrożność.

(Cholera w Paryżu.) Dnia 10. b. m. około 100 osób umarło w Paryżu na cholerę. Nie rzadkie są takie wypadki nagłego rozwinięcia się tej choroby. Dnia 9. pewien młody Niemiec umarł w 3 godzinach. „Siecle“ proponuje aby utworzyć się mająca komisya międzynarodowa do zapobiegania wybuchowi zarazy na wschodzie, zajęła się najprzód polepszeniem stosunków zdrowia nad Gangesem i usiłowała przeszkodzić aby Indy nie nie wrzucali zwłok w rzekę świętą. Nie ma urzędowych szczegółów o postępie cholery w Paryżu ale lekarze zapewniają, że ten w ostatnich czasach nie był znaczny.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(Aparat Philippsa do gaszenia ogni.) Czytamy w *Czasie:* W dniu 9. b. m. odbywano na Saskim Placu w Warszawie z pomocą straży ogniowej próby narządu do gaszenia ognia pomysłu dokt. Carlier i dowódzcy inżynieryi Vignon w Paryżu. Według opisu dzienników warszawskich przyrząd ten składa się z cylindra blaszanego z przykrywą, napełnionego wodą, w której przez dodanie soli właściwych wyradza się kwas węglowy, a ten przez otwarcia kurka wydobywa się i wypycha wodę do znacznej wysokości. Gazy wywięzujące się ogarniają przedmiot zapalony, i nie dopuszczając powietrza, tłumią ogień. Przyrządy takie kosztują w Paryżu w miarę wielkości od 70 do 100 franków. Z opisu tego wnosimy, że jest to ten sam przyrząd, który pierwszy raz ukazał się na pierwszej powszechnej wystawie londyńskiej i nazwany był

przez wynalazcę swojego Philippsa gasicielem. Sprawozdawca *Czasu* z wystawy londyńskiej kupił od wynalazcy jeden taki narząd będąc świadkiem prób odbywanych w Londynie, które wypadły jak najpomyślniej. Próby powtarzane tu przez nas sprawdziły, że na wolnem powietrzu wiatr powstający zawsze przez rozrzedzanie się warstw powietrza rozgrzanych i nacisk w to miejsce warstw zimniejszych, rozpędza gaz węglowy (nie kwas) wydobywający się z naczynia i że nie można wcale kierować prądem gazu, który właśnie od ognia zbacza; w miejscu zaś zamkniętem gaz wydobywający się z naczynia nie dozwala oddychać, a przeto utrudnia ratunek. Nie twierdzimy, aby próby robione przez straż ogniową jak i przez wynalazcę nie miały być dokładniejsze a przeto i pomyślniejsze, wszelako wynalazek Philippsa nie rozpowszechnił się dotychczas w Anglii, lubo wynalazca wielką liczbę narządów po pierwszych próbach swoich sprzedał. Zachodzi i ta okoliczność, że trzeba mieć przygotowany zapas zaprawy, która tworzy gaz węglowy.

Szczegółowszy opis narządu Philippsa jest taki: konewka blaszana przedzielona jest na dwa naczynia: górne i dolne. Dolne napełnia się wodą po sam wierzch, ma ono związek z częścią górną konewki przez rurkę, której otwór zalepia się woskiem. W górne naczynie wstawia się sito blaszane z ścianami odstającemi i kołnierzem, które ma formę kapelusza. Sito napełnione jest czarną masą twardą, która się tworzy z mełtego węgla drzewnego, gipsu i saletry gotowanych razem w wodzie, wśród ciągłego mieszania. Ten płyn wlany w formy tężeje i tworzy nabój w gasicielu. W naboju tym wierci się otwór dla pomieszczenia bańki szklanej mieszczącej w sobie kilka kropel kwasu siarczanego, a pod tą bańką umieszcza się odrobina wodochlorku potasu zmieszanego z cukrem, aby większą objętość stanowił. Cała konewka zamyka się szczelnie pokrywą, w której hełmie umieszczony jest otwór odpowiadający flaszeczce, tudziez pręt żelazny w kształcie gwoździa, z boku zaś jest rura, którą ma gaz wychodzić. W potrzebie uderza się silnie w gwóźdź, który przebija bańkę, a kwas siarczany łącząc się z chlorkiem potasu zapala takowy, od ognia zaś zajmuje się nabój i z niego wywiązuje się gaz, który z parą powstającą w spodniem naczyniu przez rozgrzanie się wody, a wychodzącą ową rurką woskiem zalepioną, łączy się i tworzy kłęby białego dymu, tłumiącego płomień pożaru.

Szczegóły te przytaczamy, albowiem z porównania narządu angielskiego z francuzkim możnaby powziąść przekonanie, jakie zachodzi między niemi podobieństwo i jaka róznica. Niewątpliwą jest atoli rzeczą, że oba pomysły opierają się na jednej zasadzie, aby wytwarzać gazy tłumiące płomień.

Sanok, 14. października. Ceny przeciętne czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów w II. połowie z. m. były następujące na targach w obwodzie Sanockim.

	Miejsce targu:											
	Sanok		Krosno		Dobromil		Dukla		Rymanów		Dynów	
	zr	cen.	zr	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.
	walutą austryacką											
Mec pszenicy . . .	3	25	2	84	3	65	3	20	3	.	3	65
„ żyta . . .	2	56	2	35	2	78	2	20	2	30	2	70
„ jęczmienia .	1	58	1	51	2	70	1	60	1	60	2	.
„ owsa . . .	.	85	1	.	1	.	.	90	1	20	1	50
„ hreczki . .	.	.	2	10	.	.	.	.	.	.	.	.
„ kukurudzy .	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ ziemniaków .	.	64	.	50	.	.	.	80	.	.	.	60
Cetnar siana . .	.	70	1	.	.	96	1	.	1	.	1	42
„ wełny	.	.		.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	20	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	4	70	7		5	63	4	.	6	.	5	70
„ „ miękkiego	3	.	5	.	4	15	2	80	4	.	3	95
Funt mięsa wołowego	.	10	.	11	.	10	.	9	.	10	.	9
Mas okowity . . .	.	64	.	60	.	72	.	54	.	60	.	70

(Przemysłowe kasy zaliczkowe w Morawii) od roku 1863 zrobiły znaczne postępy. Nawet najmniejsze miasta tej prowincyi pospieszają zakładać takowe instytucye mające na celu zachowywać przemysłowców pomniejszych od upadku. Towarzystwo kredytowe dla przemysłowców w Bernie, które zaczęło bardzo małemi środkami posiada juz pół miliona majątku. To towarzystwo rozszerzyło swój zakres o tyle, że udziela zaliczki nawet na towary łatwo przechować się mogące i ma także na celu ułatwiać swoim członkom możność rozpoczynania przedsiębiorstw do których potrzeba znacznej sumy kapitału. Inne kasy zaliczkwe w Morawii podobnież znacznie postąpiły.

Ostatnia poczta.

Kraków, 17. paźdz. *Krak. Ztg.* donosi: Podług doniesienia z *Białej* z 15. b. m. odebrał sobie życie wybrany deputowanym na sejm krajowy, ale dotąd nie zatwierdzony jeszcze *Jan Siwiec* w Bilsku i został pochowany dnia 11. b. m. w Kamnicy.

Czas pisze: Na parę prywatnych zebraniach tutejszych obywateli równocześnie odbytych postanowiono utworzyć komitet przedwyborczy; aby jednak bez potrzeby nie rozdrabniać kółek przedwyborczych, ma nastąpić porozumienie się między pomienionemi zebraniami dla wybrania jednego wspólnego komitetu przedwyborczego, i przedstawienia kandydatów. Zanim to nastąpi, nie będziemy głosić nazwisk, które są powtarzane, albowiem nie masz pewności, jak dalece wszystkie te imiona staną istotnie na liście kandydatów. Korespondencye z Krakowa do dzienników wiedeńskich, jak n. p. do starej *Presse*, przytaczają niektóre imiona, jedno z nich nawet nieistniejące; jak niemniej wymieniają między popieraczami jednego kandydata także osoby, których w Krakowie obecnie nie ma, i które wcale nie brały na siebie obowiązku popierania któregokolwiek z kandydatów. Dla nas kandydatami będą ci tylko, którzy w komitecie przedwyborczym jako tacy postawią się, albo przedstawieni będą przez sam komitet, lub przez pewną liczbę wyborców.

Mylnie doniosły dzienniki, jakoby książę Leon Sapieha czynił kroki w sprawie usuniętego z posady profesorskiej i rektorskiej Dra. Dietla.

Florencya, 15. paźdz. Okręta przybywające z Neapolu mają w innych portach włoskich poddawać się kwarantannie trzechdniowej.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 17. października.

Hotel George: P. Niezabitowski Fr., z Zameczka.
Hotel europejski: Sosnowski Tom. Oskar, c. r. podporucz., z Kijowa.
Hotel Langa: Kalinowicz Tom., c. k. major, z Manasterzysk.
Hotel angielski: Kreczi Emil, c. k. podporucznik, z Malchowic. — Wolański Wład., z Rzepiniec.
Hotel Krynickiego: Kosowicz Wład., z Uherzec.
Pod Nr. 514 4/4: Croasse Lud., z Koszelowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 17. października.

PP.: Hr. Potocki Stan., c. r. koniuszy nadworny. — Hr. Lanckoroński T., do Tartakowa. — Br. Horoch Wacław, do Morańca. — Abancourt Ksaw., do Wiednia. — Brasol Paw., do Charkowa. — Casso J. i Stourdza Jerzy, do Mołdawy. — Funiak Ant., c. k. porucz., do Chodorowa. — Grixelli Teodor, do Choderkowic. — Derza Julian, do Krowicy.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 17. października 1865.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	''' 325.87	+ 5.0	84.9	południowy	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	324.74	+ 9.8	71 3	„	„	jasno
10.god.wiecz.	323.96	+ 7.8	84.1	„	„	pochmurno

T E A T R.

Dziś (przedst. polskie.) **„Rodzina żydowska“**, obraz charakterystyczny z muzyką w 4 oddziałach.

Jutro (przedstaw. niemieckie) **„Das Versprechen hinterm Herd“**, scena z życia górali alpejskich, ze śpiewami; potem przedzi **„Schuld eines Mannes“**, komedya w 3 aktach.

Dziś w ujeżdżalni p. *Leśniewicza* wielkie przedstawienie wyższej sztuki jeżdżenia, tresowania koni, gimnastyki i t. d.

Kurs Lwowski.

Dnia 17 października

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	14½	5	19
Dukat cesarski	„ „	5	17½	5	23
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	95	9	06
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	68	1	70½
„ papierowy rosyjski	„ „	1	41	1	42
Talar pruski	„ „	1	61	1	62
Polski kurant i pięciozłotówka . .	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	67	39	68	01
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	70	70	71	29
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	70	21	70	86
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	70	50	71	19
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	189	25	191	25

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 17. października.

	złr.	kr.
5% Metaliki	66	65
5% pożyczka narodowa	70	89
Losy z 1860 roku	85	85
Akcye banku wiedeńskiego . . .	775	—
„ „ kredytowego . . .	168	60
Londyn, 10 funtów szterlingów . .	108	90
Srebro	108	25
Dukat pojedyńczy	5	23

Odpowiedzialny Redaktor Adolf Rudyński.

Z c. k. galic. drukarni rzadowej.